

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOINICZY
I WŁOSCIANSKI**

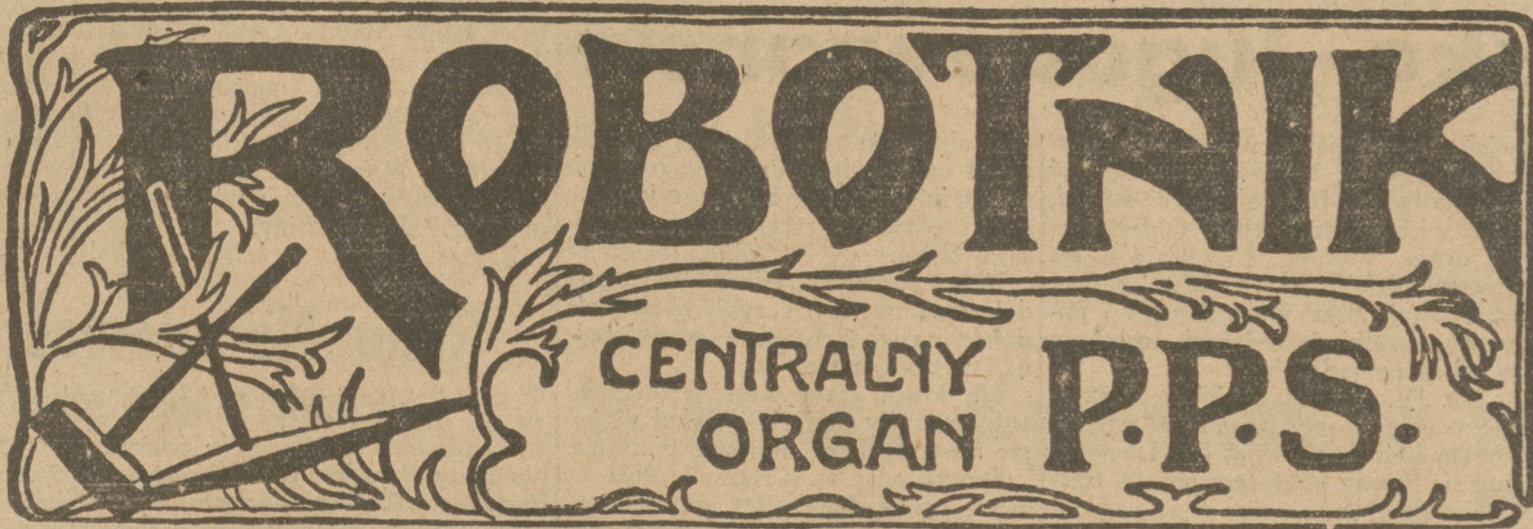
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oraz w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8 85-01
Sekretarz Redakcji	8 85-02
Redakcja Miejska	8 85-06
Administracja Wydawnictwa	8 85-04
Kier. Wydawnictwa	8 85-05
Administracja Drukarni	8 85-03
Drukarnia	8 79-61

**Amb. Lange
nie przyjął zaproszenia
na bankiet ku czci Churchilla**

NOWY JORK (PAP). Ambasador RP w Waszyngtonie, prof. Lange nie przyjął zaproszenia na bankiet, urządzony na cześć Churchilla w dniu 15 marca rb. w hotelu „Waldorf-Astoria” w Nowym Jorku.

Na konferencji PPS w Krakowie omawiano sprawę bloku wyborczego

KRAKÓW (SAP) W drugim dniu obrad II-go zjazdu wojewódzkiego PPS w Krakowie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami i sprawozdaniami.

Pierwszy przemawiał tow. dr. Dro-

bnier, polemizując z tow. Żuławskim. Po krótkiej analizie sytuacji w kraju tow. Drobnier przeszedł do omówienia działalności wojewódzkiej Komisji PPS w Krakowie. Tow. Drobnier podkreślił, iż źródłem siły proletariatu jest jednolity front.

Następnie przemawiał tow. Żarek z Bochni, omawiając zagadnienia bloku wyborczego i potępiając stanowisko PSL w tej sprawie.

Poza tym w dyskusji wyróżniał się wybitnie przemówienie tow. Borka z Wadowic.

Ponad to zabierali głos tow. Żuławski, a następnie tow. Leszczyński z Krakowa, Brombosz z Chrzanowa, Radmacher z Krakowa, Ślaski z Krakowa, Luciniński z Białej, Kubicki, 2-gi sekretarz KW PPS, Pałuch z Miechowa, Zajdel oraz Kamiński.

Po przerwie 15-minutowej zabrał głos tow. Premier Osóbka-Morawski, odpowiadając na szereg pytań poszczególnych mówców. Dwugodzinne przemówienie tow. Premiera spotkało się z pełnym uznaniem i entuzjazmem słuchaczy.

Tow. Premier obszernie naświetlił zagadnienia wyborów oraz bloku wyborczego, stanowisko PSL oraz linię polityczną PPS. Tow. Premier podkreślił, że nawet angielscy parlamentarzyści stwierdzili, iż w naszych warunkach blok sześciu stronnictw jest koncepcją politycznie słuszną. W dalszym ciągu tow. Premier omówił polityczny PPS w życiu politycznym kraju

i obowiązki wypływające z niej dla członków partii i organizacji partyjnych. Tow. Premier położył silny nacisk na konieczność wychowania nowych kadr partyjnych.

Na zakończenie jako referent zabrał głos sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Nawigując do współpracy PPS i PPR, tow. Cyrankiewicz stwierdził, że reakcja zawsze krzywo patrzy na współpracę dwóch partii robotniczych. Dlatego też reakcja bije dziś głównie w PPR, odkładając rozgrywkę z naszą partią na plan dalszy. Klasa robotnicza ma jednak zbyt wiele doświadczenia, aby nie poznać się na tego rodzaju politycznej grze.

Następnie tow. Cyrankiewicz omówił ewolucję, jaka zaszła w PPS w ostatnich 10-ciu latach. Jesteśmy jako socjaliści i marksiści realistami w ocenie sytuacji. Zwyciężyła jedynie słuszną koncepcją linii politycznej naszej partii. Jeżeli zdarza się jeszcze czasem, że ten i ów wysuwa pewne zastrzeżenia, to gdy przypatrzymy się tym zastrzeżeniom, okazuje się wyraźnie, że nie mają one nic wspólnego z socjalistycznym sposobem myślenia.

Obserwując pojęcia nie marksistowskich partii, widzimy jasno, do czego prowadzi polityka, nie licząca się z rzeczywistością, a tylko z historią.

Jest tylko jedna droga dla naszej Partii. Musimy być partią jednolito-frontową, mającą zawsze na celu dobro mas pracujących, wielkość idea-

łów socjalistycznych i niepodległość Polski.

Po przemówieniu gen. sekr. tow. Cyrankiewicza zebrani przystąpili do uchwalenia wniosków.

Konferencję zamknął tow. Drobnier, stwierdzając jedność Partii w obliczu czekających ją zadań.

— Rachuby „Gazety Ludowej”, zmierzającej do rozbitcia PPS, spełzły na niczym — oświadczył mówca.

WIELKI WIEC W KRAKOWIE

KRAKÓW (SAP). W niedzielę, d. 17 b. m. odbył się w sali teatru miejskiego w Krakowie wiec PPS, zwołany z okazji II wojewódzkiego zjazdu Partii.

Sala była przepełniona. W loży rządowej zasiadli: tow. Premier Osóbka-Morawski i wojewowa krakowska tow. dr. Pasenkiewicz.

Zagajając zebranie, tow. dr. Drobnier powiedział, że nawet dziesięciokrotnie większa sala nie pomieściłaby robotników krakowskich, którzy chcą liby wspólnie z delegatami wojewódzkiimi zmanifestować swoją wolę.

Pierwszy zabrał głos sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Następnie przemawiał tow. Żuławski i tow. Motyka, sekretarz KCZZ.

Po przedstawicielce kobiet tow. Ciepielowej, przemawiał przedstawiciel ośrodków prowincjonalnych, tow. Żarek.

Na zakończenie przemawiał tow. dr. Drobnier.

Fundament pokoju

Pakt przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, który wczoraj został podpisany, nie powstaje w wyniku politycznych rozważań przy biurkach ministerialnych, nie jest dyplomatyczną formułą chwilowo zbieżnych interesów obu państw. Przyjaźń ta wyrasta z najbardziej istotnych dla obydwu narodów zagadnień — ich niepodległości oraz dokonywujących się w nich głębokich przemian społeczno-gospodarczych.

Napaść niemiecka na Polskę we wrześniu 1939 r. była alarmem dla całego świata słowiańskiego. W krótkich odstępach czasu zaatakowane zostały inne państwa słowiańskie. Bohaterska obrona Warszawy we wrześniu stała się pierwszym wzorem nieugiętości ducha — z kolei, gdy walka z okupantem zesłała w Polsce w podziemia — niesłabnący opór jugosłowiańskich partyzantów był nieustanną zachętą do wytrwania dla naszych bojowników o wolność. Czuliśmy tu, w Polsce, w uciemnionej Warszawie czy w lesie, że tam, w dalekiej Jugosławii każdy żołnierz Józefa Tito bije się nie tylko o swoją, ale i o naszą wolność.

Za to znów nasz żołnierz wyrabując wschodnie granice Polski, wiedział, że stawia tam, która zabezpieczy nie tylko jego naród przed zalewem germańskim — „granica słowiańszczyzny leży nad Odrą i Nisą” — powiedział Marszałek Tito.

Gigantyczny wysiłek największego państwa słowiańskiego — Związku Radzieckiego pomógł wyzwolić się spod jarzma germańskiego wszystkim słowianom, których zjednoczone wysiłki — partyzantów w górach Jugosławii — Polski walczącej, nieuchwytnych sabotażystów i dywersantów w Bułgarii czy Czechosłowacji — przyczyniły się do wielkiego wspólnego zwycięstwa.

Po zwycięstwie tym, okupionym śmiercią wielu najlepszych synów na polu walki i za drutami obozów koncentracyjnych, narody słowiańskie od wieków najbardziej zagrożone przez niemieckich najeźdźców i najeźdźcą przez nich doświadczone, śmiało i zdecydowanie przejawiały swą wolę usunięcia doszczętnie ze swego życia tego wszystkiego, co osłabiając je od wewnątrz, ułatwia zadanie wiecznie czuwającemu nieprzyjacielowi. We wszystkich państwach słowiańskich, ale po tej wojnie chyba najwyraźniej właśnie w Polsce i w Jugosławii przejawiały się tendencje przebudowy życia społecznego, która stała się źródłem nowej odrodzonej siły narodu. Walka z przyczynami dotychczasowej wewnętrznej politycznej czy gospodarczej słabości podjęta została przez usuwanie przeżytków ustroju kapitalistycznego, oraz podnoszenie poziomu życia upośledzonych „dotąd klas pracujących. I te dwa momenty gorące nad wszystkimi innymi — walka o ugruntowanie odzyskanej niepodległości i wewnętrzna rewolucja socjalno-ekonomiczna — cementują nierozdzielnie więzy głębokiej, szczerzej przyjaźni obu naszych bratnich narodów.

Przyjaźń polsko-jugosłowiańska jest wyrazem solidarności narodów słowiańskich — solidarności, wynikającej z omówionych wyżej przyczyn, niedającej jednakże do stworzenia jakiegoś „bloku” słowiańskiego, którego istnienie w wyobraźni niektórych polityków jak np. p. Churchilla — miałyby rzekomo przedstawiać niebezpieczeństwo dla świata Anglosasów. Wyłaniające się raz po raz na widowni politycznej w pewnych określonych momentach polityki międzynarodowej koncepcje „bloku zachodniego” znalazły swe udoskonalone spręczywanie w nowej propozycji „bloku anglosaskiego”. Jeżeli by projekt ten w formie proponowanej przez Churchilla i w zamierzeniu przez niego celu: przeciwstawienia się „organizowanej” Europie poza linią Szczytu — Triest, miał widoki realizacji, to oczywiście konflikt byłby trudny do uniknięcia. Wtedy dopiero blok wschodni musiałby się zorganizować w rzeczywistości.

Jasna i zdecydowana odprawa, z jaką Churchill spotkał się nie tylko u siebie w kraju, w opinii ogółu, ale przede wszystkim u tych, którym natarczywie oferował swój towar o mocno wzbuchających właściwościach — odprawa znajdująca swój wyraz w oświadczeniu Byrnesa, zdemaskowała wobec całego świata dążenia p. Churchilla i tych kół, których jest on przedstawicielem i adwokatem. Dążenia te, których instrumentem miał się stać „blok anglosaski” trudno nazwać pokojowymi.

Dążenia współpracujących ze sobą narodów słowiańskich są natomiast zupełnie inne. Przeciwwstawiając się wszelkim koncepcjom dzielenia świata na bloki, rozwijając jak najdalej idącą współpracę międzynarodową państw demokratycznych całego świata, narody słowiańskie, między nimi zaś Polska i Jugosławia, pielęgnują troskliwie łączące je więzi przyjaźni i przyrzekają sobie wzajemną pomoc w dążeniu do utrwalenia w świecie pokoju między narodami wyzwolonymi z ucisku faszystowskiego i z niewoli własnych, rodzimych sił ciemnoty i wsteczności.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Nie blok - ale przyjaźń Marsz. Tito określa istotę stosunków polsko-jugosłowiańskich

Dn. 18 bm. przed południem Marszałek Broz-Tito odbył z przedstawicielami prasy polskiej oraz zagranicznej dłuższą konferencję w Pałacyku Myśl wskim w Łazienkach.

Dziennikarze zasympali Marszałka Tito pytaniami na tematy zarówno dołączące polityki zagranicznej Jugosławii, stosunków z państwami słowiańskimi, w szczególności z Polską, jak również wewnętrznych gospodarczych, politycznych i społecznych zagadnień Federacji Jugosłowiańskiej.

Największe zainteresowanie wzbudziła wypowiedź Marszałka Tito w sprawie zamierzonego zawarcia paktu wzajemnej przyjaźni i pomocy między Polską i Jugosławią.

— Pakt ten nie oznacza zapowiedzi tworzenia się bloku słowiańskiego — stwierdził Marszałek Tito. Odpowiadając na pytanie dotyczące czasu skreślenia na jaki pakt ten ma być zawarty, Marszałek stwierdził, iż rokowania są w toku, przypuszczalnie jednak wchodzić w grę okres 15 wzgl. 20 lat.

Odpowiadając na dalsze pytania odnośnie stosunków polsko-jugosłowiańskich Marszałek Tito podkreślił niezmernie przychylny ustosunkowanie się Jugosławii do sprawy zachodnich granic Polski, przy całkowitym poparciu w tym względzie postanowień Konferencji Poczdamskiej.

— Jaki był udział Polaków w walkach o wyzwolenie Jugosławii?

— Grupy ludności polskiej osiadłe w Bośni liczące około 25 tysięcy, brały czynny udział w walce z Niemcami — tworzyły one osobne bataliony partyzanckie, które były się bardzo dzielnie — oświadczył Marszałek Tito.

JUGOSŁAWIA WALCZĄCA

Dziennikarze interesują się rozmianami pomocy jakiej doznała Jugosławia w okresie walk wyzwoleniczych. Marszałek Tito mówi: — Trzeba rozróżnić pomoc pośrednią czyli dostawy broni i pomoc bezpośrednią, wojskową. Pierwsza została udzielona w okresie, gdy pierwszy, najcięższy okres walk, trwający do połowy 43 roku już minął. Tym niemniej była ona ze strony Aliantów dość znaczna. Pomocy bezpośredniej Jugosławia doznała ze strony Zw. Radzieckiego, którego armia współdziałała czynnie przy wyzwoleniu części Serbii oraz uwolnieniu Belgradu. Nie

zmernie ważną była także pomoc moralna, która podtrzymywała walczących partyzantów. Walka była niezmiernie ciężka — Jugosławia miała do czynienia nie tylko z Niemcami, ale także z okupantami włoskimi i bułgarskimi faszystami oraz własnymi zdrajcami jak Nedizic, Pavelic, Rupnikar, Michałowicz. Najcięższy ten okres Jugosławia przeżywała bez pomocy z zewnątrz. Mimo to w chwili kapitulacji Włoch armia jugosłowiańska liczyła już 300 tysięcy żołnierzy. Walczono bronią przeważnie zdobytą na nieprzyjaciela.

(DOKONCZENIE NA STR. 2-ej)

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP oraz Ambasada Federacyjnej, Ludowej Republiki Jugosławii komunikują:

Podczas pobytu w Warszawie Premiera Rządu i Marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito został podpisany układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii.

Układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów z ubiegłej wojny, która narodowi polskiemu i narodowi Jugosłowiańskiemu groziła całkowitym zniszczeniem. Układ ten wzmacnia między braćmi słowiańskimi narodami obudwu państw węzły przyjaźni, które szcze-

gólnie utrwały się i okrzepły w toku wspólnej walki o Niepodległość i Demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom. Układ jest również wielkim wkładem do utrwalenia pokoju międzynarodowego.

Układ został zawarty w duchu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i ważność jego przewidziana jest na okres lat 20. Układ podpisał w imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej RP Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski i w imieniu Prezydium Skupszczyzny Federacyjnej, Ludowej Republiki Jugosławii Premier Rządu i Marszałek Jugosławii Józef Broz-Tito.

Warszawa, dnia 18 marca 1946 r.

(Tekst układu podajemy na str. 2)

Pragnąc zacieśnić węzły odwiecznej przyjaźni...
Dążąc do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa...

Układ Polsko-Jugosłowiański

Poniżej podajemy tekst zawartego, wczoraj wieczorem, układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rzeczypospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławią:

„Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i

Prezydium Narodnej Skupstiny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z drugiej strony

wyciągając wnioski z doświadczeń ubiegłej wojny, która na skutek agresji Niemiec i ich sojuszników wyrządziła ogromne spustoszenia zarówno w Polsce, jak i w Jugosławii,

pragnąc zacieśnić węzły odwiecznej przyjaźni pomiędzy bratnimi narodami słowiańskimi obu państw, szczególnie wzmacnione i utrwalone w toku wspólnej walki o wolność, niepodległość i demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom w ubiegłej wojnie,

wychodząc z założenia, że umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską i Jugosławią odpowiada najsilniejszym interesom obu krajów i będzie najsukcesyjniej służyć sprawie rozwoju kulturalnego i gospodarczego Polski i Jugosławii,

dążąc do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski i Jugosławii oraz powszechnego pokoju i bezpieczeństwa,

postanowili zawrzeć Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy i w tym celu wyznaczili jako swych pełnomocników:

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Premiera Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Osóbka-Morawskiego,

Prezydium Narodnej Skupstiny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito,

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. I. Każda z Wysokich Umawiających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej akcji, skierowanej przeciwko drugiej Wysokiej Umawiającej się stronie.

Art. II. W wypadku groźby dla pokoju i bezpieczeństwa jednego lub drugiego kraju, Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się konsultować się co do swego postępowania, podobnie jak w ważniejszych wypadkach, dotyczących interesów obydwu krajów.

Art. III. Jeżeli jedna z Wysokich Umawiających się Stron zostanie w wyniku agresji wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom bądź przeciwko państwu, które było z Niemcami sprzymierzone w ubiegłej wojnie, albo przeciwko jakimkolwiek

Strajk górników w USA

NOWY JORK (SAP). Stanom Zjednoczonym grozi nowy strajk. W związku z wygaśnięciem w dniu 1-go kwietnia r. b. umowy zbiorowej, górnicy amerykańscy wystąpili o podwyżkę płac. Dyrekcje kopalń odmówiły. Górnicy zapowiedzieli strajk powszechny z dniem 1 kwietnia.

Zjazd sędziów i prokuratorów w Łodzi

Drugi dzień zjazdu poświęcony był referatom na tematy związane z organizacją Najwyższego Trybunału Narodowego, reformie programu studiów prawniczych oraz sprawie dopływu nowych sił pracowników sądowych.

Nacz. Wyzd. w Min. Sprawiedliwości ob. Gawrońska-Wasilkowska wygłosiła referat o reformie nauczania prawa. Studia prawnicze winny odbywać się w dwóch etapach: pierwszy — 3-letni ogólny i drugi — jednoroczny, poświęcony specjalizacji.

Dyr. Dep. Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Banczer, mówił o Najwyższym Trybunale Narodowym i dekreście o odpowiedzialności za klęskę wrześniową. Przyczyną klęski wrześniowej była sędziwa i tym razem ma ona znaleźć należną zapłatę w majestacie prawa, a nie w niesporządzonym odruchu narodu. Duża część sędziów znalazła bezpieczne schronienie poza granicami kraju, lecz naród wyda na nich wyrok. Przed oczyma społeczeństwa ukazały się te wszystkie sprężyny, które w epilogu dały dzień 1 września 1939 r. Będzie to sąd nie nad poszczególnymi osobami, lecz nad ówczesnym reżimem sanacyjnym. Wszyscy ci ludzie są odpowiedzialni nie tylko za klęskę wrześniową, ale i za fałszywe życie państwowego, za Berezę, Brzesk i dreczenie więźniów politycznych. Dla sądenia ich, jak i zbrodniarzy hitlerowskich, powołany zostanie Najwyższy Trybunał Narodowy z siedzibą w Łodzi. Wezmą w nim udział najwybitniejsze siły fachowców sądowych, a na czele stać będzie pierw-

wiek innemu państwu, które sprzymierzyłyby się bezpośrednio lub w jakiegokolwiek formie z Niemcami, bądź z ich sojusznikiem w takiej agresji, druga Wysoka Umawiająca się Strona Udzieli jej natychmiastowej wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. IV. Układ niniejszy niczym nie uchybia zobowiązaniom, zaciągniętym przez obie Wysokie Umawiające się Strony względem państw trzecich.

Wysokie Umawiające się Strony będą wykonywały niniejszy Układ w myśl Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i będą popierały wszelką inicjatywę, zmierzającą do usunięcia ognisk agresji i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Art. V. Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem podpisania i będzie obowiązującym przez lat dwadzieścia.

Jeżeli nie będzie on wypowiedziany przez jedną z Wysokich Umawiają-

Zuchwałstwo i mania wielkości opętały znów Goeringa

NORYMBERGA (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Goering oświadczył, iż Rzesza Niemiecka nie zamierzała nigdy zaatakować Ameryki. „Zdawaliśmy sobie sprawę, iż dzieli nas od Ameryki 6 000 km i, że flota niemiecka jest zbyt słaba, aby poważnie zagrozić Stanom Zjednoczonym.

Oskarżony przyznał, iż od pierwszej chwili był pod tak silnym wpływem osoby Hitlera, że związał swój los z nim na śmierć i życia.

Po dojściu do władzy parlament został uznany za zbyteczny. Partia hitlerowska uważała za konieczne pozbycie się wszelkiej opozycji partyjnej i indywidualnej, która — zdaniem oskarżonego — przeszkadzała w pracy konstrukcyjnej. Obozy koncentracyjne były konieczne, jako środek zapobiegawczy dla członków partii lewicowych, którzy atakowali nas bez przerwy i dla których nie starczyło więzień — oświadcza Goering.

Na zapytania prok. Jacksona w sprawie pożaru Reichstagu, Goering daje odpowiedź w jające. Twierdzi on, iż niewiele brakowało a sam zginałby w płomieniach, co — zdaniem jego — byłoby wielkim niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego, a szczęściem dla wrogów Rzeszy.

Twierdzi on, iż w styczniu 1945 r. był przekonany iż wojna została przegrana.

Prok. Jackson zapytał, dlaczego były kontynuowane naloty na W. Brytanię, jeżeli Goering doszedł do przekonania, iż wojna jest przegrana. Goering oświadcza, że gdyby posiadał jeszcze bombowce i paliwo, byłby atakował z powietrza W. Brytanię aż do ostatniej chwili, jako odwet za zniszcze-

Proces d-ra Petiot

PARYŻ (PAP). Przed Sądem Przemysłowym rozpoczął się proces przeciwko d-rowsi Petiot, oskarżonemu o zamordowanie podczas okupacji 27 osób w mieszkaniu swoim. Oskarżony twierdzi, iż jest odpowiedzialny za zamordowanie 63 osób, które współpracowały z Niemcami. Działal on na rozkaz organizacji Ruchu Oporu, której był założycielem. Po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Petiot oświadczył, że od młodości był socjalistą.

W r. 1942 Petiot został aresztowany przez żandarmerię niemiecką, gdyż podejrzewano go o kradzież książki medycznej ze straganu ulicznego.

czy przez Sądu Najwyższego.

W sprawach przestępstw hitlerowskich. Najwyższy Trybunał Narodowy oprze się na precedensie norymberskim i na wyrokach tam zapadłych. W komplecie sędziowskim, złożonym z 7 osób, 4 osoby będą to ławnicy, rekrutujący się z postów do KRN, mianowani przez Prezydium KRN.

REZOLUCJA

Po dalszych referatach wywijała się ożywiona dyskusja. W zakończeniu jej zebrani uchwalili rezolucję, która stwierdza: „Całemu światu znane są dobre wkład i ofiara Narodu Polskiego w walce z hitleryzmem. Żołnierzy polski nie skąpił swej krwi na wszystkich odcinkach frontu, a nawet w obronie Londynu. Zachodnie granice Polski, wymalowane krwią naszego żołnierza i sojuszników Armii Radzieckiej, są naszą świętą i nienaruszalną własnością. Jedyną odpowiedzialną na niesłychaną napaść Churchill na Polskę i bratnie narody słowiańskie, będzie tym większe skupienie wszystkich żywojących sił naszych przy Rządzie Jedności Narodowej, wyrażająca wola i dążenie ludu polskiego, co powinno znaleźć swój wyraz również przy nadchodzącym akcie wyborczym”.

Dalej rezolucja zawiera sformułowanie sędziów i prokuratorów, ugruntowania praworządności w kraju i przystąpienia do walki z przestępczością oraz wszelkiego rodzaju korupcją i szkodnictwem. (Przemówienie tow. min. Świątkowskiego z pierwszego dnia Zjazdu podamy w jutrzejszym numerze „Robotnika” — Red.)

ych się Stron przynajmniej na rok przed upłynięciem umownego terminu, będzie uważany za odnowiony na dalszy okres lat pięciu i tak w dalszym ciągu.

Układ podlega ratyfikacji. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zostanie dokonana w Belgradzie w możliwie najkrótszym czasie.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzone w Warszawie dnia marca tysiąc dziewięćset czterdziestego szóstego roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i serbsko-chorwackim, które są oba autentyczne”.

Z upoważnienia
Prezydenta Krajowej Rady
Narodowej Rzeczypospolitej
Polskiej

Z upoważnienia
Prezydium Narodnej Skupstiny
Federacyjnej Ludowej Republiki
Jugosławii.

nie miały niemieckich. „Dziękuję Bogu, że mieliśmy jeszcze przynajmniej pociski V-1 i V-2. Jako żołnierze mogliśmy oświadczyć, iż żałuję, że mieliśmy ich tak mało”.

Goering wyraża przekonanie, iż Hitler, Goebbels i Borman nie żyją. Podkreśla on, że do lipca 1944 r. największy wpływ na Hitlera miał on sam, potem zaś Hitler miał zaufanie tylko do Bormana.

Podkreśla on raz jeszcze, iż popierał plan dobrojenia Niemiec, gdyż uważał, że tylko będąc w posiadaniu „silnego miecza” można uzyskać pokój i po dziś dzień nie zmienił swego zdania.

Nie blok -- ale przyjaźń Marsz. Tito określa istotę stosunków polsko-jugosłowiańskich

(DOKONCZENIE ZF STR. 1-ej)

NA DRODZE DO ODBUDOWY

— Jugosławia jest ogromnie zniszczona — stwierdza Marszałek Tito. Wiele okęgów z natury biednych wojna zrujnowała doszczętnie — spalone zostały wszystkie niemal miasia i wsie, zburzone drogi i mosty.

Aby móc podjąć zadaniu odbudowy tych zniszczeń dokonaliśmy dwóch wielkich rzeczy: przebudowy wewnętrznego ustroju przez wzmocnienie jedności i braterską wszystkich ludów zamieszkujących Jugosławię oraz przez pomyślnę rozwiązanie kwestii społecznych dzięki czemu zmobilizowaliśmy do pracy dla dobra całego państwa szerokie masy narodu. Przyspieszyło to tempo odbudowy kraju.

— Jeśli chodzi o odszkodowania, to ta sprawa posuwa się powoli. Do dziś Jugosławia nie otrzymała nic z przyznanych jej 9,6 proc. reparacji od przemysłu niemieckiego, ani też 6,3 proc. od kapitałów niemieckich zagranicą. Uzyskanie odszkodowań od Węgier również posuwa się wolno — na poczet przyznanych 70 milionów dolarów zaliczkowo otrzyma no trochę węgla.

Dużą pomocą jest natomiast pomoc żywnościowa UNRRA, która okazała się niezbędną dla biednych, gospodarczo pasywnych okolic jak Dalmacja, Czarnogóra, Bośnia itp. Zapowiedziane zmniejszenie tych dostaw w związku z ogólną sytuacją żywnościową jest dla Jugosławii poważnym ciosem.

Prócz UNRRA znaczną pomoc w opanowaniu trudności gospodarczych okazuje Związek Radziecki. Pomoc ta udziela jest chętnie i na wielu odcinkach. Jugosławia otrzymała do stawy zboża i niezależnie od tego korzystną umowę handlową wiążącą ją

Marszałek Tito zwiedzi Polskę

Gość Polski, Marszałek Tito, udaje się w najbliższych dniach na zwiedzenie Łodzi, Wrocławia i szeregu innych miast i miejscowości Dolnego Śląska. We Wrocławiu Marszałek Tito obejrzy słynną, największą w Europie fabrykę wagonów.

Podróż Marszałka Tito łączy się z zainteresowaniem, jakie czołowy Maż Stanu bratniego narodu okazuje dla życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego naszego kraju.

Konferencja UNRRA w Atlantic City

LONDYN (PAP). Na konferencji UNRRA w Atlantic City ustępujący dyrektor UNRRA, Lehman, zakomunikował, że między 1 marca a 30 czerwca r. b. UNRRA zamierza przewieźć do 16 krajów około 9 milionów ton towarów. Największe transporty, bo na sumę około 375 milionów dolarów otrzyma Polska i Chiny.

Kryzys obecny wymaga radykal-

nych i pod względem politycznym niepopularnych posunięć. Zdaniem dyr. Lehmana niepowodzenie w przewycięzeniu kryzysu aprowizacyjnego może stać się posiewem dla dalszych zbrojnych konfliktów. Dyr. Lehman wysuwał wnioski, aby ZSRR został zaproszony do udziału w centralnym urzędzie aprowizacyjnym.

Rada Narodowości Z. S. R. R. omawia projekt planu pięcioletniego

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Narodowości w obecności Prezydenta Rady Najwyższej, Kalini- na i innych kierowniczych osobistości radzieckich, prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad projektem planu 5-letniego. Posłowie wypowiadali się jednogłośnie za projektem

planu 5-letniego, podkreślając gigantyczne perspektywy, otwierające się przed narodami radzieckimi. Jednocześnie posłowie w imieniu swoich republik i okręgów wyborczych domagają się włączenia do planu dodatkowych funduszy na niezbędne wdrożenie ich zdania inwestycje.

Większość członków Labour Party przeciwko greckiej polityce Bevina

LONDYN (PAP). Komentując sytuację w Grecji, pismo „Tribune” pisze: „Min. Bevin uparcie twierdzi, iż wybory w Grecji powinny się odbyć 31 marca. Wbrew poglądom rządu greckiego i mimo protestów wszystkich partii lewicowych, poczynając od komunistów, a kończąc na umiarkowanych socjalistach i lewym odłamie liberałów”.

Lewicowe partie greckie domagają

się odroczenia terminu wyborów o 2 miesiące, udzielenia amnestii przestępcom politycznym i oczyszczenia administracji z elementów faszystowskich. Większość członków brytyjskiej Partii Pracy nie popiera stanowiska ministra Bevina, twierdząc, iż w chwili obecnej tylko monarchiści w Grecji mają możliwość prowadzenia kampanii wyborczej.

„Daily Herald” o mowie Bevina

LONDYN (PAP). Prasa angielska zamieszcza komentarze do przemówienia Bevina, wygłoszonego w albot. „Daily Herald” podkreśla, że należy raz na zawsze odrzucić hipotezę o nieuniknionym starciu między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim. Idea

wojny anglo-radzieckiej jest wprost groteskowa — czytamy w artykule — lecz istnieje niebezpieczeństwo utworzenia przepaści między oboma krajami, co uniemożliwiłoby współpracę międzynarodową.

Dziennikarzy zagranicznych interesuje zdanie Marszałka Tito odnośnie mowy Churchilla w Fulton. Odpowiedź jest zwięzła i jasna: — Trudno dodać coś jeszcze do przemówienia Generalissimusa Stalina w tej sprawie. Według mnie — mówi Marszałek Tito — Churchill ogłosił demen-

ti w stosunku do samego siebie — oświadczenie jego jest zaprzeczeniem tego wszystkiego co mówił w czasie ostatnich lat, gdy zajmował stanowisko walki z hitleryzmem. Jego przemówienie nosi charakter podżegania do wojny.

Na zakończenie Marszałek Tito wyraził w imieniu swoim oraz osób wchodzących w skład towarzyszącej mu delegacji wdzięczność za niezwykłe serdeczne przyjęcie doznane w całej Polsce i w Warszawie ze strony nie tylko czynników oficjalnych, ale i całej ludności.

— Uważam Warszawę za najbardziej zniszczone na świecie miasto. Jestem pełen podziwu dla ludności waszej stolicy — pragnąłbym uirzec Warszawę już wkrótce odbudowaną i szczęśliwą.

Jaka młodzież — taki naród

mówi Marsz. Tito przedstawicielom organizacji młodzieżowych

(SAP). W dniu 18 bm., w godzinach popołudniowych marsz. Broz-Tito przyjął w towarzystwie amb. Jugosławii w Polsce, p. Ljunowicza, przedstawicieli OMTUR, ZWM, „Wici”, ZMD i ZHP.

Witany serdecznie przez młodzież polską, marsz. Tito zapewnił o wielkiej przyjaźni, jaką żywi dla niej młodzież jugosłowiańska, przyjaźni opartej na braterskich uczuciach obu naszych narodów.

Po wzajemnych powitaniach, czas upływa na serdecznym rozmowie. Marsz. Tito opowiada o swojej młodzieży, z której jest dumny i którą (widąc to z jego jasnych, roześmianych oczu) prawdziwie kocha. Marszałek Tito zwrócił się z młodzieżą, szczególnie w czasie okupacji, kiedy gros jego żołnierzy-partyzantów — stanowili bohaterscy młodzi chłopcy.

— Dzisiaj — mówi marsz. Tito — kierując losami Demokratycznej Federacyjnej Jugosławii, bazuję przede wszystkim na młodzi, której wypróbowany hart dał się poznać zarówno w walkach wyzwoleniczych jak i w okresie późniejszym, we wspólnym wysiłku nad odbudową kraju i utrwaleniem zdobyczy demokratycznych.

— Z jakim entuzjazmem ustosunkownie się młodzież jugosłowiańska do nowej rzeczywistości, świadczy najlepší fakt — mówi marsz. Tito — że obecnie napływają do niego listy od młodych robotników wsi i

miast, w których samorzutnie deklarują oni gotowość przystąpienia do wyciągu pracy, wyznaczając jednocześnie bardzo wysokie normy wydajności, które się zobowiązują wypełnić.

Marszałka żywo interesuje położenie polskiej młodzieży, szkolnictwo, walka z analfabetyzmem, działalność naszych organizacji młodzieżowych. Na wszystkie pytania otrzymuje wyczerpujące odpowiedzi.

A teraz sprawa międzynarodowych obowiązków. Marsz. Tito chętnie będzie widział młodych Polaków w Jugosławii i równie chętnie zgadza się na przyjazd młodzieży jugosłowiańskiej do Polski.

Na zakończenie prawdziwie przyjacielskiej rozmowy, wódz narodów Federacyjnej Jugosławii zapewnił że znany mu jest wielki wkład młodzieży polskiej w walce z faszyzmem i wyraził nadzieję, że młodzież ta w skonsolidowanym wysiłku przyczyni się wale do utrwalenia zdobyczy politycznej demokracji.

— Młodzież, to najważniejszy problem w życiu narodu. Jak się ją wychowa — taki będzie cały naród — stwierdza marszałek.

Po pożegnaniu jeszcze jedna wspólna fotografia: grupa młodych Polaków otacza bohaterkiego marszałka — przyjaciela młodzieży.

200.000 ton zboża daje nam Związek Radziecki ale musimy liczyć i na własne siły!

Dostawa z zagranicy nie zapewni chleba na kartki

Lubelszczyzna, która w ubiegłym roku wywiązała się w 72 proc. ze świadczeń rzeczowych, w roku obecnym nie dopisała, mimo iż wymiar świadczeń jest znacznie niższy, niż w roku 1945. Na 11 województw całego państwa Lubelskie znajduje się na 9-y miejscu. Sprawa ta była tematem obrad specjalnej konferencji w Lublinie, na której wiceminister apro wizacji ob. Jaroszewicz wygłosił dłuższe przemówienie o roli świadczeń rzeczowych w gospodarce państwowej.

— Znajduję się — oświadczył wice minister — w gronie ludzi reprezentujących przedstawicieli całego społeczeństwa lubelskiego i aparat świadczeń rzeczowych. Zagadnienie świadczeń nie jest należycie docenione. Mogę was zapewnić, że KRN i rząd przywiązuje do akcji świadczeń rzeczowych kolosalną wagę. Nie ma konferencji, czy posiedzenia, żeby ta sprawa nie była poruszana.

Świadczenia rzeczowe są podstawą polityki gospodarczej państwa, są zależną konsekwencją kataklizmu wojennego, któryśmy przeżyli. W dzisiejszych czasach gospodarce skutki wojny są przeogromne. Świadczenia rzeczowe w swej istocie są konieczną formą apro wizowania ludności miejskiej. Za niewielką opłatą otrzymujemy plody rolne, nie potrzebując obciążać skarbu państwa ogromnymi sumami. Dzięki temu możemy utrzymać równowagę budżetową państwa.

Podczas gdy w skali ogólnokrajowej zdawanie świadczeń rzeczowych poprawia się, na terenie województwa lubelskiego nie widać tego. Jest w społeczeństwie psychoza, że świadczenia rzeczowe skończą się, ale tego nie można w tej chwili przesądzić. Liczymy na to, że przyśle nam zboże UNRRA, że pomoże ZSSR i t. p. Ta psychoza jest niczym nie uzasadniona, nadzieja na wielki import jest płonna. Jeśli chodzi o UNRRA, to niewątpliwie coś otrzymamy, ale znacznie mniej niż spodziewaliśmy się. Związek Radziecki przekazuje nam w tej chwili

200 tysięcy ton zboża, z czego 90 tys. pójdzie na obsianie Ziemi Zachodnich.

Nie wystarczy nam chleba na kartki. Cała nadzieja w świadczeniach rzeczowych. Bez całkowitego wypełnienia świadczeń rzeczowych może nam grozić głód. Nie jest tajemnicą, że w niektórych województwach, jak np. w krakowskim, kieleckim, warszawskim są powiaty głodujące. Powiaty te rząd otacza specjalną opieką, dając miliony złotych i tysiące ton artykułów spożywczych. Jeśli nie wykonamy świadczeń, nadwyrzemy system apro wizacji w ośrodkach przemysłowych, a do tego nie możemy dopuścić. Świadczenia są sprawą tak ważną, że nie można nawet myśleć żeby się nie udały.

W Lubelszczyźnie zrealizowano świadczenia tylko w 46 proc. Trzeba jeszcze ściągnąć 69 tys. ton. Zarówno zboże, jak mięso, czy ziemniaki muszą być ściągane w sposób intensywny. Ministerstwo w akcji pomoże, da samochody, szoferów i ludzi z innych terenów.

Jeśli nie będzie innej rady przejdziemy do działania ostrzejszego. Demokracja nie jest słaba, ma siłę. Jak trzeba będzie to użyjemy środków przymusowych.

W pałacu Myśliwieckim w Łazienkach wśród gości marszałka Tito

(SAP). Z okazji pobytu marsz. Josip Broz Tito w Warszawie, odbyło się w niedzielę wieczorem przyjęcie w pałacu Myśliwieckim w Łazienkach.

Sznur ant skierowuje się poprzez park do Pałacyku Myśliwieckim, na którym przez tyle lat powiewała zniechęcająca swastyka. Pałacyk Myśliwiecki jest świeżo odnowiony, błyszczą kryształowe świeczniki, stare obrazy wiszą znow na ścianach.

Wchodzących wita w pierwszym pokoju marsz. Broz-Tito.

MARSZAŁEK I JEGO GOŚCIE

Z marsz. Tito promienieje siła, jakby stało się wobec żywiołu. Nic nie jest w nim

banalne, nie szablonowe, nawet taki wydałoby się ceremonialny sposób powitania gości na oficjalnym przyjęciu. Ma się wrażenie, że mógłby swoją energią oddzielić całą Europę.

Przybywa Prezydent Bolesław Bierut z małżonką, Naczelny Wódz Wojsk Polskich marsz. Rola-Zymierski, tow. wiceprezydent Szwalbe, wiceprezydent Barcikowski i Stanisław Grabski, członkowie Rządu. Liczne zebrana jest generalicja i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Jest tu prezydent m. st. Warszawy S. Tołwiński, jest wielu przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego stolicy.

Po powitaniu wszystkich dostojników państwowych, amb. Jugosławii, p. Bozo Ljumowic, pełniący rolę gospodarza, zaprasza zebranych do górných apartamentów.

W kilku salach górnych stoją stoły pięknie udekorowane wiankami kwiatów, z kokardami w barwach narodowych polskich i jugosłowiańskich.

W środkowej sali zgromadzili się członkowie rządu, generalicji i przedstawiciele ambasad i poselstw zagranicznych.

ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM TITO

Marszałek Tito ehozi uśmiechnięty wśród gości, zaprasza do jedzenia. Jest prosty, szczerzy, swobodny, rozmawia wesoło, rzuca miłe uwagi.

Przedstawiciel SAP miał możliwość przeprowadzenia kilkuminutowej rozmowy, w której marsz. Tito z lekkością przechodził od

rozbijanie lodu przy pomocy elektryczności w ten sposób, że wybijane są leje o średnicy 60 m w odstępach kilkometrowych.

Lotnictwo radzieckie bombardowało zatary lodowe pod Grudziądem.

Po ruszeniu Bugu, przybór wody na Wiśle spodziewany jest w dniu 21 marca.

Dzisiaj wyda wyrok na 23-ch członków NSZ

(SAP) Dzisiaj o godz. 1 popoł. Wojskowy Sąd Okręgu Warszawskiego wyda wyrok na 23-osobową szajkę polskich faszystów — morderców spod znaku NSZ.

Jak wiadomo, prokurator domagał się dla 11 oskarżonych kary śmierci, dla pozostałych więzienia od lat 2 do 10.

Proces ten toczył się około 5 tygodni.

Przemysł uczynił zbyt mało dla fachowego kształcenia robotników

W Ministerstwie Przemysłu odbyła się konferencja kierowników wydziałów szkoleniowych Centralnych Zarządów wszystkich przemysłów.

Nie wszystkie jeszcze Centralne Zarządy doceniają dostatecznie znaczenie i akcji szkoleniowej, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu. W przemyśle hutniczym, węglowym i pa-

liw płynnych szkolenie prowadzone jest prawidłowo. W niektórych innych gałęziach przemysłu istnieją istotne trudności, sprawiedliwiące braki w prowadzeniu tej akcji, w wielu jednak Centralnych Związków zrobiono w tym kierunku za mało.

Plan działania, na którym winna się oprzeć dalsza praca w kierunku rozbudowy szkolnictwa przewiduje dwa kierunki: kursy i stałe szkoły fabryczne.

Pałace potrzeby przemysłu Ziemi Odzyskanych domaga się jak najszybszego rozbudowania sieci kursów dla robotników niewykwalifikowanych, które pozwolą w przyszłości na zastąpienie nimi niemieckich fachowców.

Przy każdej fabryce, zatrudniającej ponad 200 robotników, muszą istnieć 3-letnie szkoły. Zarówno w szkołach, jak i na kursach musi być położony duży nacisk na uspołecznienie słuchaczy i uświadamianie ich o aktualnych problemach dzisiejszej rzeczywistości.

Ambasador Raabe w Krakowie

KRAKÓW. Do Krakowa przyjechał prof. Raabe, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie.

Otworzyć Zachodowi oczy na tragiczną ale krzepiącą rzeczywistość

Zaobcowane własnymi kłopotami kraje zachodniej Europy nie zdają sobie do tej pory sprawy z ogromu zniszczeń wojennych dokonanych w Polsce, podobnie jak nieświadome są również dotychczasowych wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy Polski. Świętą sposobność do otwarcia krajom zachodnim oczu na polską rzeczywistość stanowią Międzynarodowa Wystawa Urbanistyki, która ma być otwarta w dniu 31 maja w Paryżu.

Każdy kraj otrzyma tam własne stoisko i przy pomocy ekspozycji — planów, fotografii i materiałów budowlanych — będzie miał zobrazować sytuację mieszkaniową i związane z nią plany na przyszłość. Stany Zjednoczone już dzisiaj rozpoczęły

prace organizacyjne na miejscu. Ale i u nas sprawa jest należycie doceniona. Ministerstwo Odbudowy i Polskie Towarzystwo Reformy mieszkaniowej przygotowują organizację stoiska, choć praca jest trudna ze względu na nieustalony do tej pory przez Radę Ministrów budżet. Plany jednak nie ograniczają się tylko do wystawy paryskiej.

P. T. R. M. projektuje pokazanie ekspozycji w innych miastach francuskich, skupiających polski element po największej części odcięty od prawdziwych informacji o kraju, a w październiku — przewiezienie wystawy do Hastings w Anglii, na Kongres Międzynarodowej Federacji Mieszkalnictwa i Planowania.

HELENA BOGUSZEWSKA

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Węc z pożyczoną walizką, w beretach i w ogóle we wszystkim, co mamy najcieplejszego, stawiamy się na zbiorówkę w drugiej stolówce. I odąd zaczyna się czas wyjęty z życia. Właściwie nawet trochę wcześniej, bo już z chwilą oddania Listka i klucza do mieszkania czujemy dziwną lekkość, sąjemy się jakby puści wewnątrz i niczym nie związani, dalecy od trosk, tak dotkliwych jeszcze wczoraj, wydani tylko własnym wiecznym patrzącym i widzącym oczom, za nic nie odpowiedzialni.

Dokoła nas i z nami załatwia się różne formalności wyjazdowe, kręci się tłum ludzi, kierownictwo wydaje różne instrukcje... A my nic, tylko patrzymy, słuchamy, rozkosznie zdani na cudzą odpowiedzialność, wpisani na wspólne dokumenty podróży i wyzbyci wszelakich kłopotów. Odbywamy wszyscy razem, przedziesiąt kilka osób, ostatnią wizytę w ambasadzie, po czym zostawiamy walizki i pakunki w drugiej stolówce, z tym że będą one już bez naszej interwencji przewiezione samochodami na dworzec i wstawione do naszych dwóch wagonów. Do piątej jesteśmy wolni. O piątą wszyscy uczestnicy wycieczki mają znowu zebrać się w drugiej stolówce i czekać na samochody. Na razie wszyscy rozpraszają się, gdzie kto chce.

Ziadamy wczesny obiad w naszej pierwszej stolówce i właściwie moglibyśmy jeszcze pójść do domu. Ale nie, to się po nas nie pokaże! Jest nam lekko i „pusło”. Nie mamy domu, nie mamy nawet walizki z naklejką, natomiast mamy trochę złotych polskich, za które „tam” niczego się nie kupi. Te złote trzeba wydać przed wyjazdem. Idziemy do cukierni.

Cukiernia Plastików na Krakowskim Przedmieściu, dobrze znajoma, ta sama, w której niedawno odbył się uroczy-

sty podwieczorek literatów i plastyków, z przemówieniami o sztuce i o jej obecnych zadaniach. Niewielka cukiernia, obwieszona obrazami, trochę niby na wzór Zielonego Balonika krakowskiego, wydaje się nam jakby inna niż zwykle, nieidealna, daleka. Spotkany poeta Leon Pasternak opowiada nam pięknie o Moskwie, którą dobrze znał, o teatrze Obrazcowa, o teatrze cygańskim, o wysławach, o muzyce... Słuchamy go z dziwnym uczuciem, jakby już nas nie było tu w Lublinie. Patrzymy na kontuar z ciałkami, na stoliki, na ulicę za oknem, jakby na rzeczy widziane nie naprawdę, tylko przez odwróconą lornetkę. Jesteśmy już tak daleko!

Po tym krótką drogą z cukierni na miejsce zbiórki, droga niezapomniana, bo po raz pierwszy zobaczyliśmy Lublin jako wspomnienie Lublina, nasze wspomnienie... Rozmówiliśmy się w kilku słowach, kogo z Lublina wspominać będziemy wiernie i wdzięcznie. W krótkiej rozmowie wyrzwały ku nam już we wspomnieniu różne twarze, blskie tak i owak, drogie nie wiedzieć czemu, które już będą na zawsze zdołb nam w pamięci czasy lubelskie. Cały ten okres lubelski, cała jego doniosłość zdaje się potwierać tezę, że czasy ważniejsze są niż ludzie, jednak skarbem tym większym, radością tym miłszą jest widzenie choćby kilku twarzy blskich i drogich w obrazie tego czasu. To nic, że ci ludzie mogą po tym się zmienić i pewnie zmieniają się razem z czasami. Ich twarze takie a nie inne, ich zamyslenia i uśmiechy, ich słowa, ich plany i nadzieje zostaną w obrazie pamięci wielkiej pory dziejowej lubelskiej... Tak mniej więcej brzmiała nasza rozmowa ostatnia przed odjazdem.

Dużo przed piątą byliśmy już na miejscu zbiórki. Inni uczestnicy wycieczki doznawali widocznie podobnych stanów oderwania się od lubelskiego gruntu, bo też zbrali się na długo przed terminem. Wszystko dalej odbywało się w najwyższym porządku: nikt nie zgubił się w ciemnościach, nikt nie nępokoił się o swoje walizki i teczki, nikt na nikogo nie czekał i wszyscy razem nie czekali na samochody. Bez zgiełku ani zamieszania znaleźliśmy się w końcu w dwóch dużych, długich wagonach. Kartki z numerami przedziałów

Nafia za węgiel

Umowy handlowe z Rumunią i Węgrami

Wkrótce wyjedzie do Budapesztu i Bukaresztu delegacja polska celem sfinalizowania umów handlowych polsko - węgierskiej i polsko - rumuńskiej.

Za węgiel otrzymamy z Węgier groch, fasole, makuch, ziemię okrzemkową, banksyty, artykuły szczerkarskie, instrumenty medyczne, optyczne i pomiarowe, paprykę oraz wino.

Z Rumunii, również za węgiel, sprowadzi my ropę naftową, drzewo, rudę manganową, owoce suszone, grysk grochowy i wina. Pewne zastrzeżenia w dzisiejszej naszej trudnej sytuacji gospodarczej mogłyby budzić zakup towarów luksusowych, a więc wina i papryki. Jak się jednak dowiadujemy, Ru-

munia uwarunkowała dostawę ropy naftowej od zakupu pewnej, niewielkiej zresztą ilości wina. Zysk uzyskany ze sprzedaży win węgierskich i papryki, zezwoli na skalkulowanie niskich cen importowanego grochu, fasoli i makuchu, które bez subsydiów z zysku na artykułach luksusowych byłyby zbyt drogie.

Zakup win nie przekracza 2 proc. całości transakcji. Rumuńskim kontrahentem Polaki są koleje państwowe, dla których dostarczyliśmy węgiel.

Na Węgrzech umowę zawarliśmy z sześcioma firmami prywatnymi pod gwarancją Węgiersko - Polskiego Towarzystwa dla Handlu Wymiennego.

Dyrektor T.Z.P. w Lublinie na liście szkólników gospodarczych

Na wniosek Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami został osadzony w więzieniu Eugeniusz Irzycki, dyr. Wojewódzkiego Wydziału Tymczasowego Zarządu Państwowego w Lublinie.

Irzyckiemu udowodniono, że przekraczając zakres swej władzy, wydzierżawił fabryki „Frenkler”, „Kulik”, „Bengal” i „Veritas”, oraz zablokował kapitał fabryki „Karbacid”, przez co uniemożliwił zmontowanie drugiej lokomotywy fabrycznej.

Oskarżony Irzycki nie uzgadniał swych decyzji z Wojewódzkim Wydz. Przemysłowym, przez co dopuścił do takiego stanu, że z zarządu fabryki „Bengal”, niejaki Bownik, podjął 215 431 zł, z której to sumy dotychczas się nie wyliczył. Oskarżony wydzierżawił Hutę Szklana w Rudnie Opalin od 16.10.1945 r. za tenże dzierżawna, wynoszącą 2.000 zł, gdy dzierżawa obiektu fabrycznego winna wynosić co najmniej 50 000 zł.

i imiennym w nich rozmieszczeniem jadących rozdane były już przedtem. Walizki czekały w przedziałach. Nic nie zginęło.

Delegację naszą odprowadził na dworzec i uroczystość pożegnał Jan Karol Wendé, od niedawna wiceminister Kultury i Sztuki. Zdążyliśmy porozmawiać z nim w wagonie o świeżo zorganizowanym Towarzystwie Przyjacieli Polsko-Radzieckiej, co podobno bardzo podniosło znaczenie naszej podróży. O szóstej pociąg ruszył. Każdy z nas wszedł, w znaczeniu dosłownym, w posiadanie miękkiej długiej ławki z prześcieradłem, poduszką i kocem. Towarzyszyło temu uczucie takiego ustabilizowania się i zadoszpodarowywania, jakby jazda miała trwać całe tygodnie. Przez jakiś czas słychać było przyciszone spory, kto „mieszka” na górze, a kto na dolnej ławce, co już nie było przewidywane przez „siły wyższe”. Ale i to uspokoiło się wkrótce, a raczej nieopstrzeżenie przeszło w rozmowy niegłośne i sennie. Zaznajamiano się ze sobą. Jak najwygodniej rozkładano pościel i rzeczy.

Wreszcie senność i spokój zapanowały we wszystkich przedziałach. Sowieccy posługacze kolejowi nastawili ogromny samowar w wolnym prześcieniu obok swego przedziału, poruszali się przy tym powoli i spokojnie, w najgłębszym poczuciu że mają czas. Pociąg słabo oświetlony świeczkami również nęspiesznie sunął poprzez czarną noc, obficie zażywając postojów na niewydzielnych stacjach. Nikogo nie obchodziło, jakie są te postoje, długie czy krótkie. Czas stanał i nie liczył się, wyjęty z życia. Myśli zrobiły się ciche i umiarkowane, prawie żadne, w szczególności jakiś sposób formowane przez niegłośny, mały stuk wagonu, stuk jazdy. Cóż za odpoczynek dla tych, którzy przez pięć lat okupacji zaznali tylko kolejkę mareckiej z żandarmami w Świdrze, z obławą w Markach i łapanką na Pradze... Cóż za odprężenie nerwów, nawykłych do ciągłego napięcia!

(D. c. n.)

Mniej ciastek - więcej tłuszczu Korzyści i przykrości nowego zarządzenia

W środę 20 bm. wchodzi w życie zarządzenie w sprawie ograniczenia sprzedaży i wypieku ciastek. Przyczyna jego wydania jest ta sama, co w zarządzeniu o dniach bezmiesięcznych: niedostateczne rezerwy surowców spożywczych i związana z tym konieczność racjonalnego gospodarowania nimi.

Nie jest tragedią, jeśli zamiast kołteta schabowego zjemy kluski ze słoniną; gorzej byłoby, gdyby zabrakło w kraju mąki na te kluski i tłuszczu do kraszenia ich. Zeby do tego nie dopuścić, musimy się zgodzić na pewne drobne wyrzeczenia.

Podstawowymi składnikami wyrobów cukierniczych są: mąka, cukier, tłuszcz i nabiał. Żadnego z tych artykułów nie mamy dziś za wiele, ale najgorzej przedstawia się sprawa tłuszczu. Roczne zapotrzebowanie w tej dziedzinie wynosi 80 tys. ton, gdy tymczasem ze świadceń rzeczowych uzyskać możemy najwyżej 25 proc. tej ilości, a łącznie z pomocą UNRRA dociągniemy zaledwie do 50 proc. Jasne więc, że spożycie tłuszczu trzeba ograniczyć.

Trudno powiedzieć jak wyrazi się cyfrowo oszczędność, którą zrobimy na tłuszczu, dzięki ograniczeniu sprzedaży ciastek. Wytwórcami ciastek są bowiem nie tylko podlegające kontroli przedsiębiorstwa cukiernicze, lecz także wielka ilość osób, dostarczających je do sklepów prywatnie. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że uzyskamy co najmniej 10 proc. tłuszczu, co przywróci nam do obniżenia ceny i polepszenia warunków odżywiania.

Kto jest niezadowolony z „ciastkowych” ograniczeń? Przeciwnicy ciastek przy odnosi się do nich obojętnie. I tak nie stać go na kupowanie codziennie ciastek, a raz, czy

dwa razy w tygodniu będzie mógł je mieć nadal. Nieszczęśliwie są tylko wytworne rozplotkowane i rozpolitykowane panusie, przesiadujące godzinami w modnych cukierniach.

Także właściciele cukierni nie mają powodu do radości, ale wielu z nich postanowiło wprowadzić występy artystyczne, które posiadają czasem większą siłę atrakcyjną, niż ciastka. Zwłaszcza, gdy ciastka są złe, a występy dobre.

Odr.

Zioła zastąpią leki chemiczne

Wobec katastrofalnego stanu panującego na rynku leków, koniecznym stało się zastąpienie braków surowcami roślinnymi znajdującymi się w kraju. Problem ten był głównym tematem konferencji zielarskiej zwołanej przez Naczelną Izbę Aptekarską w Warszawie. Na konferencji postanowiono m. in. stworzyć specjalne kursy dopielniające dla farmaceutów z dziedziny zielarstwa, przeprowadzenie racjonalnych zbiorów ziół dziko rosnących, kierowanie ich suszeniem i przechowywaniem, zakładanie plantacji ziół itd.

10 miliardów złotych to tylko część strat wojennych stolicy

W prasie warszawskiej i prowincjonalnej uszły się wzmianki określające straty wojenne m. st. Warszawy sumą 10 miliardów złotych przedwojennych.

Jak informuje Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, które jedynie jest powołane do ustalania wysokości strat wojennych, prace nad określeniem wysokości strat jakie poniosła Warszawa, wobec całkowitego jej zniszczenia,

są obecnie w toku i przedwcześnie byłoby wysuwać już konkretne sumy.

W świetle dotychczas zebranych materiałów prace nad ustaleniem wysokości strat potrącają ze zrozumiałych względów czas dłuższy, a podana suma 10 miliardów zł. stanowić może jedynie fragment globalnej sumy strat, wyrządzonych naszej stolicy, przez barbarzyńską akcję okupanta.

Chleb po 22 zł. kilogram!

PCH podjęła bezpośrednią walkę z paskarstwem

Jak już podawaliśmy, Państwowa Centrala Handlowa podjęła akcję mającą na celu obniżenie cen chleba na

rynku warszawskim, sprzedając wypiekany przez siebie chleb bezpośrednio z własnych samochodów bądź też zaopatrując instytucje państwowe i samorządowe. Akcja ta przyniosła dodatnie wyniki. Obecnie celem dalszej interwencji PCH przeprowadzi wypiekany przez siebie chleb do następujących sklepów detalicznych:

Lewa strona Wisły: Basiak — Żłota 73, Jaskółski — Żelazna 64, Jung — Wilcza 43, Rałajski — Puławska 152, Terpińska — Solec 85.

Prawa strona Wisły: B-cia Pakulscy — ul. Francuska, Gajewska — Radzewska 115, Norberciak — Grochowska 235, Pobudkowski — Targowa 17, Wyszyński — Łalowa 21.

Chleb tam nabywać można już od dnia dzisiejszego po zł. 22 za 1 kg.

Kto będzie teraz płacił dozorcom za zamiatanie ulic

Związek Zaw. Dozorców Domych liczy obecnie w Warszawie 4.182 członków. W myśl umowy z Zarządem Miejskim, obowiązującej od 1 lutego, zagwarantowano dozorcom kartki I kategorii, przydziały żywnościowe oraz minimum płac, które podzielono na trzy zasadnicze grupy, zależne od wielkości obiektu obsługiwanego przez dozorcę.

Do ustalonego minimalnego zarobku przystępuje dozorcy 50-procentowy dodatek za zamiatanie ulic, tam gdzie nie wykonywują tego pracownicy ZOM-u oraz 30-procentowy dodatek wypłacany przez lokale i urzędy,

znajdujące się na terenie obsługiwanym. Ponadto dozorca otrzymuje 1 zł miesięcznie od każdej izby mieszkalnej, znajdującej się na terenie obsługiwanym.

Na biedne dzieci

W dniu imienin ob. Józefa Tyborowskiego, kierownika Okręgu Warszawskiego „Spółem” (Szpitalna 5) pracownicy za pośrednictwem naszej redakcji składają na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dwa tysiące złotych.

POLSKA AGENCJA PRASOWA
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
WARSZAWA UL. PIERACKIEGO 11

Dar O.M. TUR dla Uniwersytetu Łódzkiego

(SAP) Delegacja OMTUR z Lubawy przywiozła samochodem kilkadziesiąt różnych książek zebranych na Dolnym Śląsku i ofiarowała je Uniwersytetowi Łódzkiemu.

Rektorat Uniwersytetu przyjmując od młodzieży ten cenny dar, składa za pośrednictwem „Robotnika” serdeczne podziękowanie Ob. Ob. Kalamanowej, Skarbskiej, Ficowiczowi i Łukomskiemu za piękną inicjatywę, trud i koszt.

ZAKŁADY OGRODNICZE

(dawniej Hentschel)
Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej
„Samopomoc Chłopska”
Toruń, ul. Lelewela 3 — Tel. 311
polecają: drzewka i krzewy owocowe, brzoskwinie, morele, winorośle, drzewka alejowe, parkowe i krzewy ozdobne, róże, konifery, byliny, dalie, kwiaty szklarniowe, nowalijki etc. w wyborze przedwojennym. 316

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, puchera. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego 132 w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel. nr 205-55. 91

DRÓB (mrożony), kalkulujący się znacznie taniej od mięsa, w większych ilościach polecamy stołówkom, restauracjom i detalnie do domów prywatnych — „Spółem”. Łódź, ul. Gdyańska 184. (276)

UNIWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Teresy Dobrskiej, zamieszkałej przy ul. Belgijskiej 3 m. 16. 317

Dzień Warszawy

350 LAT WARSZAWA JEST STOLICĄ

W sali Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyła się uroczysta akademія, poświęcona 350-leciu stołeczności Warszawy. Po odegraniu hymnu państwowego zagrał akademia ob. Henryk Ładosz, poczym referat, ilustrujący dzieje Warszawy na przestrzeni 350 lat, wygłosił red. Kazimierz Polack.

Mówca w sposób barwny przesuwał przed oczyma słuchaczy obraz życia, sejmów, sejmików i życia mieszczańskiego dawnej Warszawy.

Warszawa w ciągu wieków miała okresy upadku i rozkwitu, lecz lud Warszawy zawsze był oddany swej Stolicy. W czasie okupacji niemieckiej Warszawa stała się wzorem walki z okupantem.

Po przemówieniach odbyła się bogata część koncertowa.

BILANS PRAC URZĘDU ZATRUDNIENIA

Przez Warszawski Urząd Zatrudnienia przewija się dziennie ok. 600 interesantów. W lutym rb. Urząd zarejestrował 1.210 mężczyzn oraz 527 kobiet poszukujących pracy. Skierowano do pracy 751 mężczyzn i 141 kobiet.

Z zarejestrowanych 188 zdemobilizowanych żołnierzy skierowano do pracy 174.

Z 44 zarejestrowanych inwalidów wojennych dostało pracę 41.

Zdemobilizowani żołnierze i inwalidzi wojenni są traktowani na specjalnych prawach. Ustawa przewiduje, iż każde przedsiębiorstwo winno z ogólnej ilości pracowników zatrudnić na swoim terenie 5 proc. żołnierzy zdemobilizowanych i 3 proc. inwalidów wojennych.

TOWARZYSTWO NAUKOWO-FARMACEUTYCZNE

Z inicjatywy Naczelnej Izby Aptekarskiej reaktywowane zostało w Warszawie Towarzystwo Naukowo-Farmaceutyczne.

KINO ATLANTIC
CHMIELNA 33
Dziś i codziennie
Film kolorowy amerykańskiej produkcji
„ROBIN HOOD”
W rolach głównych: Errol Flynn, Olivia de Havilland, Basil Rathbone
Nad program AKTUALNOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW Biuro Budżetowo - Gospodarcze

PRZETARG

Prezydium Rady Ministrów ogłasza przetarg nieograniczony na remont sklepów w gmachu hotelu „Bristol”. Podkłady ofertowe są do nabycia w gmachu P. R. M., Referat Administracyjny, pokój Nr 21. Przy składaniu oferty obowiązują wadium w wysokości 50.000 zł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 marca 1946 r. o godz. 10-iej w Biurze Budżetowo - Gospodarczym P. R. M. Krak. Przedm. 46 - 48. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, ograniczenia robót, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. Warszawa, dnia 18. 3. 46 r. L. Dz. 124/46.

Wydział Hutniczy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, Katowice, ul. Lompy 14, poszukuje inżynierów i techników, mechaników względnie hutników. Podanie z życiorysem, przebiegiem praktyki zawodowej oraz fotografią nadsyłać w 2 egzemplarzach

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe, po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości i szpalta po 25. W tekście red 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Piarskiego 11, Placówki „Czytelnika”: w W-wie: Wiejska 14, Środkowa 7, N. Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntońska 6 i Poznańska 38, Biuro „Orbisu”: Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70 — Włocławek: Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz Ag. Prasowej „GLOB” — Dział Reklam — ul. Złota 4, Dział Reklam Spółdz Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m 35 tel nr 867 79

Z ŻYCIA PARTII

KALENDARZYK ZEBRAŃ OMTUR

Wtorek, dn 19 marca — godz. 17 — Grochów (Podskarbińska 6) zebranie z referatem o spółdzielczości.

Czwartek 21 marca — Ochota (Niemcewicz 9) godz. 18 zebranie z referatem o spółdzielczości.

Mokotów — (Chocimska 4) — godz. 17 — referat o spółdzielczości.

Zoliborz — (Kossaka 10) — godz. 18 — zebranie z referatem tow. Waczkowskiej.

Piątek 22 marca — Wola (Ogródowa 39-41) — godz. 17 — referat tow. Bratosa.

Sobota, 23 marca — Praga Centralna (Szwedzka 2-4) — godz. 18 — referat o spółdzielczości.

Śródmieście — Mokotowska 51) godz. 16 — zebranie członków Koła.

ZEBRANIE WYDZIAŁU OSWIATY WKPPS

Zebranie Wydziału Oświaty przy WK PPS odbędzie się w czwartek 21 bm. w lokalu WK — Śnieżna 4.

ZEBRANIE DZIELNICOWE

Środa, 20 marca — zebranie Komitetu Dzielnic Czerniaków.

W środę 20 marca o godz. 16-tej odbędzie się zebranie członków i komitetu dzielnic Wola w lokalu przy ul. Ogródowej 39-41 II piętro.

Piątek, dn 22 marca — Grochów godz. 17 — referat tow. Dobrowolskiego.

Ochota — godz. 18 — zebranie z referatem.

Mokotów — godz. 17 — referat tow. Trojanowskiego.

ZEBRANIE REFERENTÓW KULTURY

Zebranie członków Referatów Kultury przy WK PPS odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 14 w lokalu WK PPS przy ul. Śnieżnej nr 4.

ZEBRANIE AKTYWU Kobiet PPS

WK PPS zwołuje na środę, dnia 20 bm., na godz. 16 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POLIGRAFICZNYCH

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 9.30 rano w sali Wiedza — przy ul. Zamojskiego odbędzie Roczne Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce (Okręg Warszawski).

zebranie Kobiet Aktywu terenu warszawskiego Towarzystwa aktywistki proszone są o liczne wzięcie udziału w zebraniu.

KONFERENCJA HARCERSKA

Wojewódzki Komitet OMTUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom na terenie wojew. warszawskiego, że konferencja harcerek odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 9 w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 3. W konferencji winni wziąć udział: 1) b. instruktorzy Czerwonego Harcerstwa, 2) b. i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR, 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

ZEBRANIE KOŁA PRZY IZBIE SKARBOWEJ

Koło PPS przy Izbie Skarbowej (ul. Lindleya). W czwartek, dnia 21 bm., o godz. 14.30 odbędzie się zebranie członków Koła, połączone z referatem tow. Dorocznego na temat: „Ogólna sytuacja polityczna”.

NOWY KURS SAMOCHODOWY

Szkoła Samochodowa przy WK OMTUR, Warszawa, ul. Szwedzka 2-4, od 20 marca rb. rozpoczyna nowy kurs szkolenia szoferów. Informacje i zapisy w sekretariacie WK OMTUR, ul. Śnieżna 4.

Custyszmy Co w RADIO

WARSZAWA, 20 MARZEC ŚRODA

5.57 — Kiedy ranne wstają zorze 6.30 — Muz. z płyt. 6.45 — Dzień por. 7.20 — Muz. lekka 7.45 — Powt. dzień. por. 7.50 — Muz. lekka. 8.45 — Skrz. poszuk. rodz. 11.20 — Muzyka 12.05 — Na Ziemiach Odzyscz. 12.20 — Pieśni w wyk. J. Korolkiewicza. 12.50 — Muzyka obiadowa. 14.00 — Dzień. popołudn 14.30 — Inform. ogólnop. 16.00 — Aud. dla dzieci młods. 16.10 III aud. z cyklu „Stuchajmy muzyki”. 16.40 — Aud. dla młod. 17.10 — Kone muz. lek. 18.30 — „Nauka przy głośniku” 19.00 — Aud. chopinowska w wyk. St. Szynalskiego. 19.30 — Dzień wiecz 20.00 Muz. z płyt. 21.30 — Skrz. poszuk. rodz. zagr. 22.00 — Aud. rozrywk. 22.30 — Muz. tan. z płyt. 23.00 — Ostat. wiad. dzien 23.35 — Kkrz. posz. rodz. zagr. 23.55 — Hymn.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g 17 30 Lilla Weneda

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g 17 30 perla komiczna Cyrulik Sewilski

Teatr Maly (Marszałkowska 81) — o g 18-iej sztuka Cwoizdzkiego „Freuda teoria snów”

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 26) „Dom Otwarty Białuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 24) dziś o g 18 dramat Ilusena „Wróg ludu”

Praski Teatr Reutu (ul. Zygmuntońska 8) wesola rewia pt. „Wybory i kolory” z udziałem I. Skwarczyńskiej H. Perkowskiej, H. Zmichorowskiej A. Piotrowskiego W. Zwolińskiego R. Miłnarczyka, Z. Buczyńskiego i innych Orkiestra dyrygent St. Nawrot przy fortepianie W. Kasztelan dekoracje W. Petrini Początek przedstawień o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o 15 17 i 19

„Kukulka” (Cukiernia „Szwajcarska”) — drugi, całkowicie nowy program satyr. humoru i piosenek pt. „Egipskie plagi” Początek w dni powszednie o godz. 17, w niedzielę i święta o godz. 12

ODWOŁANIE PREMIERY W TEATRZE POLSKIM

Z powodu choroby p. Zofii Lindorówny, grającej główną rolę kobiecą w komedii J. Korzeniowskiego „Majatek albo imię”, premiera sztuki została odłożona do środy 27 bm.

Do tego czasu grana będzie codziennie „Lilla Weneda”.

KINA

Kino „Atlantic” Chmieleńska 33. Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood”. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia” Marszałkowska 56. „Grzesznicy bez winy”. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Sirena”, Praga — Inżynierska 4. „Ojcowie i dzieci”. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tezza”, Zoliborz — Szczęśliwa 4. Świat się śmieje”. Nad program. Na straży trwałego pokoju.

Początek seansów we wszystkich kinach 13, 15, 17 i 19, w niedzielę i święta poranki o godz. 11.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Pracow. Budowl. ul. Marszałkowska 72 — codziennie od godz. 9 do 12 w pol.